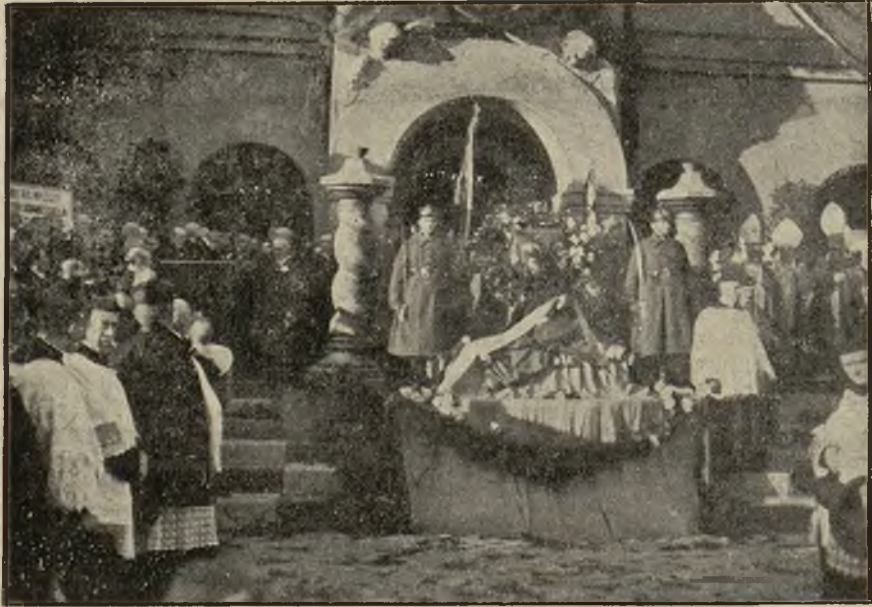


Echa uroczystości ku czci Sienkiewicza.



Z pogrzebu Sienkiewicza w Warszawie 1) Straż honorowa przy katafalku w katedrze św. Jana. 2) Jeneralicja w oczekiwaniu na kondukt. Fot. J. Morzycki

Tryumf H. Sienkiewicza na ziemi czeskiej.

(Oryginalna korespondencja „Nowości Ilustrowanych“.

W Pradze, 26 października 1924.

Czwartek i piątek ubiegłego tygodnia zostaną zapisane złotym pismem w dziejach, stołecznego miasta Pragi, tej Pragi, która lubi siebie nazywać

boju nie tylko serca wszystkich Polaków, ale który też oddziaływał na wzmacnianie nastroju patriotycznego w Czechach. Są bowiem Czechy miejscem, gdzie poza Polską Sienkiewicza najlepiej rozumiano i gdzie go też najwięcej czytano.

Nic też dziwnego, że powrót zmarłego wieszcza do ukochanej Ojczyzny był na terytorium republiki czeskosłowackiej jednym wielkim tryumfem. We wszystkich miastach, które miały szczęście oddać hołd ulubionemu pisarzowi, tych kilka minut zatrzymania pociągu było sposobnością dla licznie zgromadzonych tłumów, żeby wyraziły do Ojczyzny powracającemu wieszczowi w sposób uroczysty i zarazem szczery swoją wdzięczność za arcydzieła jego sztuki i żeby dały wyraz współczucia braterskiemu narodowi polskiemu.

W Pradze, stolicy, która umie witać entuzjastycznie bohaterów żywych i martwych, spoczęły śmiertelne szczątki Henryka Sienkiewicza na miejscu, gdzie naród czeski oddaje ostatni hołd swoim największym synom — w Panteonie Muzeum Narodowego. Zwłoki Wielkiego Zmarłego przybyły do Pragi we czwartek wieczór. Już od pogranicza czeskiego towarzyszyli żałobnemu pociągowi przedstawiciele Rządu czeskiego, Rady Narodowej Czeskosłowackiej, Komitetu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, Klubu polskiego w Pradze, i czeskich korporacji naukowych i artystycznych. Na dworcu Wilsona oczekiwali przybycia pociągu liczni mir'strowie z drem Beneszem na czele, w imieniu n.eobecnego w Pradze prezydenta Masaryka generał Czecek, przedstawiciele armji, korpusu dyplomatycznego, oraz i inni zaproszeni goście, głównie Polacy kolonji praskiej. Po odegraniu hymnu polskiego i dwu hymnów państwowych czeskosłowackich wygłosili uroczyste przemówienia wiceburmistrz miasta Pragi dr. Vanek i prezes Rady Narodowej czeskosłowackiej senator Prokupek. W imieniu delegacji polskiej odpowiedział prezydent miasta Warszawy senator Baliński. — Następnie ruszył kondukt żałobny w kierunku Muzeum Narodowego. Było coś niezwykle uroczystego w tem widowisku. Trumnę ze zwłokami zmarłego Mistrza, przykrytą szkarłatnym płaszczem ze srebr-

nym znakiem Orła Białego pośrodku, wieziono na rydwanie żałobnym, ciągniętym przez trzy pary koni. Zwracało na siebie uwagę mnóstwo wspinających wieńców. Kondukt żałobny posuwał się krok za krokiem między dwoma szeregami pochodni, które na rampie Muzeum Narodowego



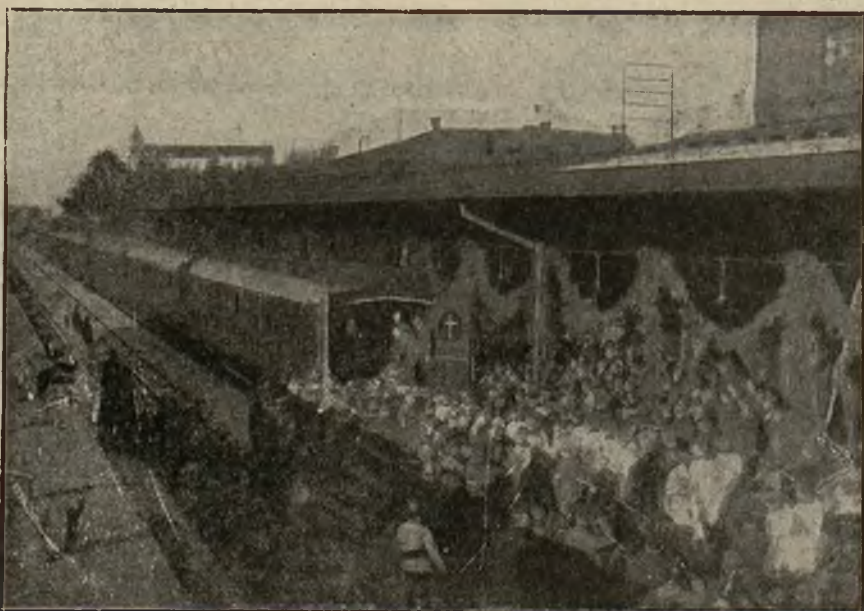
Echa uroczystości Sienkiewiczowskich w Warszawie. Trumna z drogiemi zwłokami, za którą postępuje rodzina. Fot. J. Rutkiewicz.

słowiańską. Lecz nie tylko Praga, ale cały naród czeskosłowacki złożył w tych dniach hołd wielkiemu polskiemu pisarzowi i patrijocie. Entuzjazm i głębokie uczucie wdzięczności złączyły wszystkich u trumny pisarza, który krzepił w ciężkim



Echa uroczystości Sienkiewiczowskich w Warszawie. Obrazek z pogrzebu. Honorowa kompania policji. Fot. J. Rutkiewicz.

zastąpione były przez płonące gazowe lampiony. Dojmujące dźwięki kwartetu leśnych rogów, niosły się tęsknie nad zgromadzonymi tłumami. W chwili, gdy trumnę niesiono do Panteonu. Tam spoczęły zwłoki na czarnym katafalku, po bokach którego



Częstochowa wita zwłoki Sienkiewicza. 1) Otwarcie wozu ze zwłokami wielkiego pisarza na dworcu w Częstochowie. 2) Przewiezienie zwłok Sienkiewicza na Jasną Górę. Tłumy publiczności uczestniczą w uroczystości żałobnej. Fot. Reimzekusel.